

Sluzba Liturgiczna

Liturgia Sacra 1-2 (1996) 71-78

KS. STANISŁAW SZCZEPANIEC

LITURGIĘ CELEBRUJE CAŁA WSPÓLNOTA (1)

Soborowa Konstytucja o świętej Liturgii podkreśliła, że w liturgii "każdy spełniający swą funkcję powinien czynić tylko to i wszystko to, co należy do niego z natury rzeczy lub na mocy przepisów liturgicznych" (KL 28). Katechizm Kościoła Katolickiego zdaje się iść jeszcze dalej w określeniu zaangażowania uczestników zgromadzenia liturgicznego. Uczy, że "liturgię celebryje cała wspólnota, (podkr. moje S.S.) Ciało Chrystusa zjednoczone ze swoją Głową" "Czynności liturgiczne nie są czynnościami prywatnymi, lecz kultem Kościoła, będącego «sakramentem jedności», a Kościół to lud święty, zjednoczony i zorganizowany pod zwierzchnictwem biskupów. Dlatego czynności liturgiczne należą do całego Ciała Kościoła, uwidaczniają je i na nie oddziałują. Poszczególnych natomiast jego członków dotyczą w różny sposób, zależnie od stopnia święceń, urzędów i czynnego udziału" (KKK 1140); "W celebracji sakramentów całe zgromadzenie jest więc «liturgiem», każdy według swojej funkcji, ale «w jedności Ducha», który działa we wszystkich" (KKK 1144).

Po głębokiej lekturze Katechizmu niejeden uczestnik zgromadzenia liturgicznego może zapytać: "Czy ja też jestem zaproszony do pełnienia jakiejś funkcji liturgicznej? Jeżeli tak, to do jakiej?" Przede wszystkim zaś

duszpasterze mogą częściej zachęcać wiernych do pełnienia w liturgii określonych funkcji. Czy mają im mówić: "Podejmij jakąkolwiek funkcję", czy też: "Podejmij swoją funkcję" Czy każdy uczestnik liturgii ma jakąś "swoją" funkcję?

Niniejszy artykuł, zapewne dyskusyjny, jest próbą refleksji nad tym zagadnieniem. Podaje pewną propozycję odpowiedzi na te pytania. Można ją na samym początku ująć w trzy ogólne zasady wynikające z odniesienia do Boga (wymiar teologiczny), do Kościoła (wymiar eklezjologiczny) oraz do natury liturgii (wymiar liturgiczny):

Liturgia jest dziełem Trójcy Świętej. W liturgii działa przede wszystkim Trójjedyny Bóg. Człowiek został zaproszony do uczestnictwa w Jego życiu i Jego dziele zbawienia. Powinien więc podjąć takie funkcje, do jakich Ojciec powołał go w Chrystusie i do jakich Duch Święty uzdolnił go swoją łaską. Funkcja liturgiczna wynika z powołania, które daje Bóg człowiekowi. Podział funkcji w liturgii jest tak prosty, a równocześnie tak złożony jak tajemnica powołania. Dotyczy wszystkich wiernych, lecz każdego inaczej. Można każdemu powiedzieć: "Podejmij w liturgii taką funkcję, do jakiej zostałeś powołany" Człowiek będzie ją tak długo odkrywał, jak długo odkrywa powołanie i będzie ją tak spełniał, jak realizuje powołanie.

Liturgia jest dziełem Kościoła. Jej centrum stanowi celebrowanie sakramentów, przede wszystkim Eucharystii. W nich najpełniej uobecnia się dzieło zbawienia człowieka i uwielbienia Boga. W nich objawia się Kościół w wielkim bogactwie darów, charyzmatów i powołań. Dlatego sakramenty i sakramentalia wskazują bliższą zasadę podziału posług w liturgii. Można powiedzieć pytającemu o posługę: "Podejmij taką funkcję, do jakiej zostałeś uzdolniony i zobowiązany przez przyjęte sakramenty i sakramentalia" Człowiek chcący żyć łaską przyjętego sakramentu będzie się starał wyrazić ją zarówno w liturgii, jak i w całym życiu.

- Liturgia jest światem znaków. Także funkcja liturgiczna jest znakiem. Objawia i wyraża tajemnicę Boga i tajemnicę Kościoła. Jest znakiem jedności tego, co boskie i tego, co ludzkie. Jej spełnianie domaga się głębokiego rozumienia znaków liturgicznych. Można więc zachęcić pytającego o posługę: "Podejmij formację liturgiczną, by lepiej zrozumieć świat świętych znaków. Jednym z tych świętych znaków jest spełniana przez ciebie funkcja liturgiczna. Wyrazi ona przede wszystkim twoje powołanie, twoje miejsce w Kościele, dar sakramentów, które przyjąłeś, wyrazi całą tajemnicę życia"

Każda z tych prawd domaga się szerszego rozwinięcia. Niniejszy artykuł zwróci uwagę przede wszystkim na tę pierwszą zasadę. Ma ona charakter teologiczny. Ujmuje funkcję liturgiczną jako dar otrzymany od

Boga wyrażający powołanie człowieka. Każdy ten dar otrzymuje, lecz jego odkrywanie jest procesem podobnym do odkrywania powołania.

1. Liturgiczny dialog o talentach i posługach

Katechizm zdaje się ze szczególną mocą ukazywać związek Biblii i liturgii. W każdą część Katechizmu wprowadza ilustracja zawierająca scenę biblijną, a cały tekst jest pełen cytatów z Pisma świętego. Zamieszczona u samego początku drugiej jego części ilustracja ukazuje kobietę cierpiącą na krwotok, dotykającą szaty Jezusa, od którego wychodzi uzdrawiająca moc. Ta biblijna scena została wybrana jako wprowadzenie w całość zagadnień liturgicznych. Celebracja chrześcijańskiego misterium jawi się jako zbawcze spotkanie Jezusa z człowiekiem, dokonujące się w znakach.

Również do liturgii został w szczególny sposób odniesiony tekst z Ewangelii św. Jana mówiący o działaniu Ducha Świętego: "A Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem" (J 14,26). W liturgii to działanie Ducha Świętego znajduje szczególny wyraz. On "jest żywą pamięcią Kościoła" (KKK 1099). On "przypomina najpierw zgromadzeniu liturgicznemu znaczenie wydarzenia zbawczego, ożywiając głoszone słowo Boże, by zostało przyjęte i przeżyte. Pismo święte ma doniosłe znaczenie w odprawianiu liturgii. Z niego bowiem wyjęte są czytania, które wyjaśnia się w homilii, oraz psalmy przeznaczone do śpiewu. Z niego czerpią swe natchnienie i swego ducha prośby, modlitwy i pieśni liturgiczne. W nim też trzeba szukać znaczenia czynności i znaków" (KKK 1100).

Idąc tą drogą można odnieść także inne teksty biblijne bezpośrednio do liturgii. Niektóre ewangeliczne przypowieści podejmują temat talentów, które człowiek otrzymał i zadań, które zostały mu powierzone. W każdej z nich ma miejsce rozmowa pana ze sługą lub właściciela z dzierżawcą. Najczęściej odnosimy tę rozmowę do końca ludzkiego życia. Przy przejściu z tego świata na tamten trzeba będzie zdać rachunek ze swego włodarstwa. Skoro jednak liturgia jest antycypacją przyszłych wydarzeń i w jakiś sposób już teraz dokonuje się to, co w pełni dokona się w przyszłości¹, to czy nie trzeba tych ewangelicznych przypowieści odnieść w większym stopniu do liturgii? Niewątpliwie tak. Chrystus przychodząc pod osłoną znaków do swego Kościoła prowadzi dialog z całą wspólnotą i z każdym człowiekiem. Jest to dialog,

¹ "Liturgia ziemską daje nam niejako przedsmak uczestnictwa w liturgii niebiańskiej, odprawianej w mieście świętym Jeruzalem, do którego pielgrzymujemy, gdzie Chrystus siedzi po prawicy Bożej jako sługa świątyni i prawdziwego przybytku" (KKK 1090).

który dotyczy istotnych spraw życia, a do takich należy realizacja powołania i wykorzystanie talentów, które On dał człowiekowi.

2. Rozmowa o powierzonych talentach

"Pod dłuższym czasie powrócił pan owych sług i zaczął rozliczać się z nimi. Wówczas przyszedł ten, który otrzymał pięć talentów. Przyniósł drugie pięć..." (Mt 25,19-20). Pan, po powrocie, wzywa wszystkich. Pojawił się więc ten, który otrzymał pięć talentów, ten, któremu dano dwa, a także ten, który miał do dyspozycji tylko jeden. Rozpoczęła się rozmowa. Dla jednych była radosna, dla innych smutna. Temu, który miał, dodano jeszcze więcej, temu zaś, który zakopał swój talent, zabrano go i pozostał bez niczego. Każdy usłyszał pytanie: "Co zrobiłeś z talentami, które Ci powierzyłem?" Każdy na to pytanie musiał odpowiedzieć. Była to nie tylko odpowiedź słowna, lecz pokazanie owoców swego trudu.

Czy taki dialog toczy się także w liturgii? Czy Chrystus stawia nam w czasie Eucharystii pytania, jakie postawił pan owych sług z Ewangelii i czy człowiek odpowiada? Owszem, Chrystus pyta o los powierzonych nam darów, a poprzez nie pyta o nas samych, o nasze życie i powołanie. Warto więc przyrzeć się bliżej Jego przypowieści.

Na pierwszy plan wysuwają się w niej zewnętrzne owoce działalności człowieka. Ewangeliczne talenty to najpierw dobra materialne, które człowiek pomnożył swoją pracą (talent był grecką jednostką monetarną. Jeden talent to 6000 denarów², a denar to dzienny zarobek robotnika rolnego. Pięć talentów było więc ogromną sumą pieniędzy). Wiemy, że pieniądze są obecne w każdej niedzielnej Eucharystii i to w różny sposób. Najbardziej powszechna jest składka. Obok niej są jednak kupione kwiaty czy zamówiona intencja mszalna. Każda złotówka złożona w ofierze może sprawić, że człowiek usłyszy słowa: "Dobrze, sługo dobry i wierny, pomnożyłeś dobra, które ci powierzyłem i teraz je przynosisz. Ustanowię cię nad dziesięcioma miastami. Pobłogosławię jeszcze bardziej twojej pracy"

W Chrystusowej przypowieści pieniądze stają się także symbolem czegoś głębszego. Powierzone sługom wartościowe talenty są znakiem wszelkich zdolności i charyzmatów, jakimi Bóg obdarował każdego z nas. Darem jest płęć, ciało, uzdolnienia, zamiłowania, dary umysłu i woli, bogactwo wieku (dar dzieciństwa, młodości, wieku dojrzałego, starości), wykształcenie, praca zawodowa i wiele innych wartości. Każdy otrzymał te talenty i

² Por. X. L. Dufour. *Słownik Nowego Testamentu*. Poznań 1986 s. 620.

w takiej ilości, jaka jest mu potrzebna do wypełnienia misji życiowej i osiągnięcia osobistego szczęścia. Dary te, podobnie jak i pieniądze, powinny się objawić w Eucharystii zgodnie z ich charakterem. Pieniądze zbiera się na tacę, a posiadanymi umiejętnościami się usługuje. Trzeba więc podzielić się zarobionym groszem i trzeba także podjąć posługę, która będzie znakiem rozwijania otrzymanych talentów. Taka posługa jest świętym czynem, zawierającym i objawiającym to, co było najpiękniejsze we wszystkich naszych czynach.

Swój urok ma dziecięca służba, swoje piękno ma posługa młodzieży, a swoją moc mają dojrzałe czyny mężczyzn i kobiet. Każdy może powiedzieć: "Dałeś mi, Panie, zdolności, oto z radością służę nimi wspólnocie, pomnażając je każdego tygodnia i każdego roku. Nie zakopuję żadnego talentu. Nie ukrywam otrzymanych od Ciebie zdolności nigdzie, a tym bardziej w liturgii. Dziś potrafię w taki sposób służyć. Jutro chcę czynić to jeszcze piękniej i z większym zaangażowaniem serca"

Najcenniejszym talentem danym nam przez Boga jest zdolność miłowania. Choć wyraża się ona w darach zewnętrznych, takich jak pieniądze, i choć żyje w spełnianych przez nas posługach, to jednak jej największa głębia pozostaje ukryta przed ludzkimi oczami. Dlatego dialog Chrystusa z uczniami toczy się także w sercu, w ukryciu przed innymi. Tam Chrystus mówi człowiekowi o miłości i tam człowiek daje odpowiedź na miarę swojej miłości. Ten wewnętrzny dialog nadaje sens wszystkim zewnętrznym działaniom i składanym darom. Gdyby jednak brakowało konkretnej posługi i konkretnego daru ofiarnego, straci na tym również wewnętrzne spotkanie z Chrystusem. Człowiek bowiem jest istotą cielesno - duchową. To, co zewnętrzne i to, co wewnętrzne ma stanowić w nim jedność. Także w przeżyciu Eucharystii.

3. Rozmowa o powierzonych zadaniach

"Kto jest tym sługą wiernym i roztroprnym, którego pan ustanowił nad swoją służbą, żeby na czas rozdał jej żywność? Szczęśliwy ów sługa, którego pan, gdy wróci, zastanie przy tej czynności" (Mt 24,45-46). Pan powierza słudze konkretne zadanie i wyjeżdża. Potem wraca i spodziewa się, że zastanie sługę "przy tej czynności"

Soborowe wymaganie, aby w liturgii każdy robił "wszystko to i tylko to, co do niego należy", zdaje się być jakimś liturgicznym wyrazem tamtej tajemnicy. Pan Jezus w Ewangelii wymaga, aby sługa robił to, co On mu polecił, a Kościół w liturgii wymaga, aby każdy czynił to, co do niego należy. W obydwu sytuacjach chodzi o czynność, przez którą ubogaca się in-

nych. Człowiek służy, a przez to daje siebie. Dlatego wymaganie soborowe, dotyczące posługi w liturgii, nie jest tylko kwestią dobrej organizacji. U jego podstaw jest tajemnica powołania i Boża pedagogia w rozwoju tego powołania.

Bóg powierza zadania i uczy ich wypełniania. Człowiek nie od razu odkrywa, co Pan mu powierzył i z czego będzie go rozliczał. Jednak poprzez kolejne spotkania z Chrystusem jego powołanie dojrzewa coraz wyraźniej, a przychodzący w liturgicznych znakach Zbawiciel "zastaje człowieka przy tej czynności", którą mu powierzył.

Znamiennym elementem w przypowieści jest zaskoczenie. Pan "przyjdzie w chwili, której się nie domyślacie" (Mt 24,44). Czy takie słowa można odnieść do Eucharystii? Przecież wszyscy wiedzą, o której godzinie będzie sprawowana i że wtedy właśnie przyjdzie Pan w sposób sakramentalny. A jednak...

Eucharystia jest rzeczywistością tak bogatą, że każdy człowiek do końca swego życia i cały Kościół do końca świata będzie mógł się ciągle na nowo zadziwiać, że Pan aż tak realnie przychodzi. Rozważany tutaj temat jest jednym z przykładów tej nowości. Cały Kościół po Soborze Watykańskim II przypominał nam z nową świeżością o różnorodnej obecności Chrystusa w zgromadzeniu liturgicznym, a każdy wierny, wnikający w dokumenty Soboru, któregoś dnia powiedział lub powie ze zdziwieniem: "Nie wiedziałem, że Chrystus przychodzi jako Ten, który chce mnie zastać przy czynności, jaką mi powierzył. Jestem zaskoczony"

Szczęśliwy jest człowiek, którego Chrystus "zastanie przy czynności", którą mu powierzył. To szczęście zapewnia mu On sam. "Postawi go nad całym swoim mieniem" (Mt 24,47). Sam "przepasze się i będzie mu usługiwał" (por. Łk 12,37). Zatrószczy się o to, aby słudze niczego nie brakowało. Szczęście człowieka będzie wielkie i będzie rosło w miarę, jak ta "jego czynność" stanie się mu coraz bliższa. Z czasem odkryje w niej swoje powołanie. Dostrzeże, że Bóg go prowadzi po ścieżkach prawdy i życia. W codzienności realizacja powierzonych mu zadań będzie miała postać tysięcy konkretnych czynów.

W liturgii osiągnie szczyt i objawi się jako "święta posługa", przy której zastanie go przychodzący sakramentalnie Chrystus. Jego przyjście pod osłoną znaków jest zapowiedzią i sakramentalnym uobecnieniem ostatecznego przyjścia i ostatecznej rozmowy, jaką będzie prowadził z człowiekiem na temat jego powołania i otrzymanych zadań życiowych.

4. Liturgia objawia powołania członków Kościoła

Liturgia zajmuje szczególne miejsce w życiu Kościoła. Jest źródłem i szczytem jego życia (KL 10). Jest także objawieniem jego tajemnicy. Ukazuje poprzez znaki obecność i działanie Boga. Jest to prawda o Ojcu, Synu i Duchu Świętym. Każda z Osób Bożych objawia się w pełnej prawdzie. Ojciec jawi się jako "źródło i cel liturgii", Syn jako Najwyższy Kapłan sprawujący dzieło uświęcenia człowieka i uwielbienia Boga natomiast Duch Święty jako dusza całego życia Kościoła, także wszystkich celebracji liturgicznych. Liturgia objawia Boga jako jednego w Trzech Osobach i objawia każdą z Osób w Jej odmienności i relacji do pozostałych Osób Trójcy.

Na obraz i podobieństwo Boga działa Kościół. Tak więc i Kościół objawia się w wielkiej "communio personarum", w którym każda osoba ma swoje miejsce. Wszyscy są członkami tego samego Kościoła, lecz każdy jest inny. Wszyscy żyją życiem Kościoła i celebrują liturgię we wspólnocie, lecz każdy wnosi swój wkład zgodnie z własnym charyzmatem i powołaniem. "Wymiar powołaniowy uczy Ojciec święty Jan Paweł II jest istotną cechą duszpasterstwa i należy do jego natury. Wynika to z faktu, że powołanie w pewnym sensie określa nie tylko działanie Kościoła, ale przede wszystkim jego najgłębszą istotę. Sama nazwa Kościoła *Ecclesia*, wskazuje na jego wewnętrzny charakter powołaniowy; Kościół jest bowiem naprawdę "zwolaniem", "społecznością ludzi wezwanych"³ Zgromadzenie liturgiczne jest szczególnym znakiem i wyrazem tej tajemnicy Kościoła.

Warto tu przypomnieć także inne wypowiedzi Jana Pawła II na temat powołania. Wszystkie bowiem, choć dotyczą całego życia Kościoła, mają swoje odniesienie do liturgii: "W Kościele Komunii różne stany życia są bardzo ściśle ze sobą związane, aż do wzajemnego przyporządkowania. Wszystkie oczywiście mają ten sam, jedyny najgłębszy sens, to znaczy każdy z nich jest odmiennym sposobem przeżywania tej samej godności chrześcijańskiej i powszechnego powołania do świętości polegającej na doskonałej miłości. Są to sposoby różne i komplementarne, co oznacza, że każdy z nich posiada swój własny, oryginalny i niepowtarzalny rys, a równocześnie każdy jest powiązany z innymi i spełnia wobec nich rolę służebną"⁴

To ogólne stwierdzenie, ukazujące różnorodność powołań i specyficzną "fizjonomię" każdego z nich, Jan Paweł II rozwija bardziej szczegółowo już w odniesieniu do samych świeckich: "W stanie życia świeckiego istnieją

³ Adhortacja apostołska *Pastores dabo vobis*, 34.

⁴ Adhortacja apostołska *Christifideles Laici*, 55.

różne «powołania», czyli różne drogi duchowe i apostołskie poszczególnych ludzi świeckich. Z pnia «powszechnego» powołania świeckich wyrastają powołania «specyficzne» Naprawdę każdy w swoim jedynym i niepowtarzalnym osobowym bycie jest wezwany po imieniu do wnoszenia własnego wkładu w przyjście Królestwa Bożego. Żaden talent, nawet najmniejszy, nie może być zakopany i pozostać bezużyteczny"⁵

Wnioskiem z tak rozumianego powołania jest wymaganie dotyczące dzieła wychowania, a w pewnym sensie całego duszpasterstwa: "Podstawowym celem formacji świeckich katolików jest coraz pełniejsze odkrywanie przez nich własnego powołania i coraz większa gotowość do tego, aby żyć nim w wypełnieniu własnej misji. To mnie Bóg wzywa, mnie posyła do pracy w swojej winnicy"⁶

Jeszcze bardziej stanowczo podkreśla papież tę prawdę w encyklice *Redemptor hominis*: "Każde z poczyznań o tyle służy prawdziwej odnowie Kościoła [...], o ile opiera się na rzetelnej świadomości powołania i odpowiedzialności za tę szczególną łaskę, jedyną i niepowtarzalną, dzięki której chrześcijanin we wspólnocie Ludu Bożego buduje Ciało Chrystusa. Należy tę zasadę, która jest kluczową regułą całej chrześcijańskiej «praxis», «praktyki» apostołskiej i duszpasterskiej, praktyki życia wewnętrznego i życia społecznego, odnieść do wszystkich i do każdego wedle stosownej proporcji. Musi ją stosować tak Papież, jak i każdy biskup. Muszą tej zasadzie pozostać wierni kapłani, zakonnicy i zakonnice. Zgodnie z nią powinni kształtować życie małżonkowie i rodzice, kobiety i mężczyźni, ludzie różnych stanów i zawodów"⁷

Słowa Ojca Świętego uwrażliwiają na przeżywanie tajemnicy powołania. Wskazują nawet na to, aby podporządkowanie się tej prawdzie uznać za istotną cechę całego duszpasterstwa i całej odnowy Kościoła. Wysilek duszpasterzy i świeckich ma zmierzać ku temu, aby każdy bardziej stawał się sobą przez coraz wyraźniejsze odkrywanie swego miejsca w Kościele i podejmowanie zadań, które Bóg mu powierzył. Powinny też objawić się w liturgii w sposób dla niej właściwy. Całe zgromadzenie będzie w dojrzały sposób sprawować liturgię, jeżeli poszczególni jego członkowie odkryją i podejmą dane im od Boga powołanie.

⁵ Tamże, 57.

⁶ Tamże, 58.

⁷ Encyklika *Redemptor hominis*, 21.